GAZETTA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 214. W Środę dnia 14. Września. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 9. Września.

N. Pan raczył Xiędza Bonawenturę Butkiewicza, Prałata Kustosza Katedry Augustowskiéj, mianować Rektorem Akademii Duchownéj rzymsko-katolickiéj w Warszawie, a Panu Dulewskiemu, Inspektorowi Generalnemu Stad i stacyi stadnych w Janowie, nadać tytuł Referendarza Stanu.

JO. Xżę Namiestnik Królewski, z powodu zgonu ś. p. Generała Adjutanta Rautenstrauch, w miejsce Jego jako Prezesa Dyrekcyi Teatrów, 21. z. m. (2 b. m.) mianował pełniącym obowiązki, W. Pułkownika Abramowicza.

Alexander Adam Pomian Łubieński, przeżywszy lat blisko 90 dnia 10. z. m. w Kole Gubernii Kaliskiéj, na rękach dzieci i wnuków przeniósł się do wieczności.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Września.

O prawie przetrząsania okrętów czytamy w jednym tutejszym dzienniku co następuje: »Jeden dziennik angielski twierdził wczoraj, że układy względem traktatu przetrząsania okrętów znowu między gabinetem francuzkim a angielskim zawiązano, i że rząd angielski naszemu takie ofiarował rękojmie, iż nawet najbardziéj uprzedzeni mężowie przy opposycyi swojéj nadal obstawać nie mogą. Mamy wszelki powód do mniemania, że przesełający owemu dziennikowi tę wiadomość korrespondent, bardzo niedokładne otrzymał wiadomości. Wszystkie zdania sprzysięgły się przeciw traktatowi o przetrząsaniu okrętów, a pomiędzy 459 Deputowanymi, z których się Izba składa, prócz ławki ministeryalnéj nawet 10 nie znalazłbyś, którzyby traktat ten pochwalali. Wiadomo nawet, że ministeryalni kandydaci w czasie ostatnich wyborów przychylność swoję do Ministeryum z d. 29. Października taili, przemawiając przeciw traktatowi w mowie będącemu. W ten sposób zdołał Pan Jakób Lefèbvre poprzeć wybór swój w drugim okręgu paryzkim przez to, że przeciw traktatowi o Negrach, a tak pozornie przeciw Panu Guizotowi w mowie swéj wystąpił; bez tego wybiegu zapewneby przeciwnik jego, P. Delangle, był obrany.« Zresztą zdaje się, że mowę o traktacie względem przetrząsania okrętów nanowo wznowiono, aby kolumny dzienników zapełnić, bo od czasu zakończenia posiedzenia powszechny brak materyałów uczuć się daje.

Gabinet nasz ofiarował, jak głoszą, pośrednictwo swoje rządowi hiszpańskiemu w zatargach z Portugalią, ale od Regenta odebrał

odpowiedź, że już przyjęto ofiarowane przez Pana Astona pośrednictwo angielskie.

Xiążę Esterhazy odpłynął dnia 2. Września z Calais do Londynu, dla pożegnania się z Królową Angielską, gdy za swój urząd Posła austryackiego podziękował.

Wiadomość, że oddział floty francuzkiéj pod Admirałem La Susse na Wschodzie wspólnie z angielską nad wybrzeże syryjskie popłynął, nastręczył prassie oppozycyjnéj nowéj materyi do zarzutów przeciw Ministeryum. Dawniéj, z łatwych do odgadnienia powodów, czyniono rządowi zarzuty z powodu obranego systematu odosobnienia; teraz, gdzie udowodnia, że nietylko co do formy, ale także co do istoty w rzędzie mocarstw europejskich miejsce swoje zajął, chcą także wynaleść powód do potępienia go i w téj mierze.

Adwokatura paryzka zajmuje się w téj chwili sprawą, którą jéj przedłożył do opinii Par szkocki, Hr. Stirling. Przodkowie tego Hrabiego otrzymali przed 150 laty, w skutek rozporządzeń Królów angielskich: Karóla I. i Jakóba I., odstąpienie téj ziemi, z któréj się teraz Kanada składa. Wydali oni znaczne summy na sprowadzenie tam osadników i użyźnienie téj ziemi, i osada ta była już znaczna, gdy się dostała pod władzę Francuzów. Kiedy późniéj Kanada została posiadłością angielską, należało sądzić, że Hrabiowie Stirlingowie upomną się o prawa swoje, atoli sukcessorowie téj rodziny byli w ówczas jeszcze małoletni, a gdy późniéj udawali się do rządu angielskiego, ten był wtedy zawiklany w wojny z Napoleonem i na wszelkie tego rodzaju podania wcale nie zwracał uwagi. Teraźniejszy posiadacz praw Stirlingowskich więcéj jak od 10 lat upominał się o to u rządu angielskiego, ale zawsze znajdowano środek odmówienia żądaniu jego. Posunięto się nawet do tego, że zamiast przychylenia się do prośby jego, przez kilka lat trzymano go w więzieniu. Nareszcie zrobiono mu propozycyą, że uznają prawa jego do parostwa szkockiego, jeżeli się wszystkich innych pretensyi zrzecze. Łatwo się domyślić, że Hr. Stirling nie mógł tych warunków przyjąć; bo wynagrodzenia, do jakich rości pretensyą, wynoszą 15—20 milionów, gdyby nawet nie liczył procentu od kapitałów wyłożonych przed 150 laty na założenie téj osady. Hr. Stirling przedłożył swoje reklamacye Izbie Wyższéj Parlamentu angielskiego, i sądzono, że ta przed swém odroczeniem zajmie się tą sprawą; zdaje się atoli, iż teraźniejszemu ministerstwu udało się odłożyć tę rzecz do przyszłego zgromadzenia Parlamentu. Hr. Stirling udaje się teraz do paryzkiego stanu Adwokatów, ażeby téj sprawie nadać jawność i tym sposobem zmusić angielskie ministerstwo do zajęcia się nią jak najspieszniéj.

Sławny Freycinet, Kapitan marynarki, umarł w departamencie Drôme, przeżywszy lat 63.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 3. Września.

W obwodach fabrycznych ciągle jeszcze roboty zaniechane, ale zasoby robotników już do tego podobno stopnia wyczerpane, iż w ciągu przyszłego tygodnia wszyscy niezawodnie do zatrudnień swoich powrócą. W Manchestrze otworzono znowu w czwartek fabrykę Pana Birleja, i z 1400 ludzi w piątek zrana 700 powróciło. Tkacze jednakże ciągle jeszcze próżnują. W obwodach kruszcowych w Staffordshire, musiano niestety raz jeszcze pomocy wojskowéj wezwać, i dwóch lub trzech wichrzycieli, chcących się ucieczką ratować, utonęło.

Xiążę Wellington ułożył, jak głoszą, plan do następnéj wyprawy w Afghanistanie. Podług tego planu utworzyć mają znaczną armią odwodową i wojsko skoncentruje się w korzystnych stanowiskach, czekając na sposobną chwilę do uderzenia z kilku stron na Kabul.

Arcyxiążę austryacki Fryderyk, syn Arcyxięcia Karóla, dowódca fregaty »Bellona,« który miał udział w walce przeciwko Mehemed Ali na brzegach Syryi, spodziewany jest z morza Śródziemnego w Portsmouth za 2 tygodnie.

N i e m c y.

Z Drezna, dnia 8. Września.

Straszliwy żywioł, który w tym roku swoję niszczącą siłę w niesłychanym zakresie rozszerza, zapragnął znowu nowéj pastwy. Nadeszłe tu wczoraj około godziny 2. z południa koleją żelazną z Lipska bryki z rzeczami, przywiozły okropną wiadomość, że miasto Oschatz (na połowie drogi między Lipskiem a Dreznem, o kwadrans drogi od kolei żelaznéj) w płomieniach stoi, i że w chwili przejazdu wozów parowych wieża kościelna się zapadła! Podług nowszych wczoraj wieczorem i dziś rano tu nadeszłych wiadomości koleją żelazną, już 150 domów, ratusz, murowany kościół z takąż wieżą, i superintendenturę ogień w perzynę obrócił, i pożar dopiero około godziny 12téj w nocy przy pomocy nadesłanych z Lipska koleją żelazną sikawek ugaszono. Ogień wybuchnął około godziny 9. zrana w jednéj garkuchni przez nieostrożność i najpierw stary rynek z ratuszem, kościołem i budynkami duchownemi, potém nowy rynek, ulicę Szpitalną, Staro-Oschatzką,

wielką i małą Tkacką, Barwierską i Rozmarynową w perzynę obrócił, a ztąd przez latający ogień, sprawiony szczególniéj przez palącą się szczeć używaną przez sukienników, będących głównymi rzemieślnikami w tém mieście, zajął i zniszczył stodoły za bramą Szpitalną. Niesłychać dotąd, czyli kto z ludzi życie utracił. Nowe to nieszczęście nowe na nas wkłada ofiary, a siły dobroczynności już wątleć zaczynają, jak tego zbieranie składek dla miasteczka Saidy dowodzi. Do tego i to dodać należy, że w przyszłym roku każdy posiedziciel gruntu podwyższenia kassy ogniowéj spodziewać się może.

Także palącego się boru nad sasko-czeską granicą, przynajmniéj w Czechach, jeszcze zupełnie nie ugaszono, owszém zrządza jeszcze ogień w borach Xięcia Clary ku Tetschen znaczne spustoszenia. Zrobiono tam szczególne doświadczenie, że pożar w ziemi rozciąga się daléj, obracając całe korzenie w węgiel, przez co się dzieje, że często drzewa na pozór nad ziemią nieuszkodzone, nagle się wywracają.

Syrya.

Z Bejrutu, dnia 18. Sierpnia.

(G. P.) — Admirał La Susse, udawszy się do Syry, czeka tam za depeszami rządu swego, które mu parostatek »Acheron« przywiezie.

Dowiadujemy się właśnie, że między Libanem i Antilibanem za równiną Bakara, 3000 Druzów pod przewodnictwem Schibli Ariana, osławionego partyzanta, się spiknęło. Naczelnik ten przybył z Babeck; Druzowie zagrażają leżącemu przy wnijściu do równiny Bakara miastu chrześciańskiemu Zale. Cały kraj w wielkiém wzburzeniu, zwiększającém się jeszcze przez obecność angielskiéj i oczekiwanie austryackiéj eskadry. Tymczasem rząd turecki w górach się uzbraja, Omer Basza zaopatrzył Druzów w naboje, co nic dobrego wróżyć się nie zdaje. W Tripoli aspiranta należącego do brygu francuzkiego »Surprise« Albańczykowie zelżyli i złupili. Admirał niezwłocznie korwetę »Creole« wysłał w celu dostąpienia satysfakcyi; w razie potrzeby sam się tam udać zamyśla. Tuż przed miastem Albańczyk jeden chłopa zastrzelił. Rozprzężenie w kraju całym wzmaga się coraz bardziéj i nawet w mieście nie ma bezpieczeństwa. Cały Kurdystan się zbuntował, a w Orfie Arabowie powstali. — Piszą z Damaszku z dnia 8. m. b., że stósownie do doniesień z Bagdadu z dnia 25. Lipca Persowie przeciw temu miastu wyruszyli, ale poseł Angielski i Rossyjski w Teheranie przeciw temu protestowali. Zdaje się, że między Persami i Baszą Bagdadu jakieś porozumienie zachodzi. Basza ten albowiem chociaż przez Sułtana z urzędu złożony, urząd swój jednak zatrzymał i wielkie stronnictwo sobie utworzył, zapewne wcelu ogłoszenia się niepodległym. Basza Damaszku podobny powziął zamiar; wyjechał z Damaszku, aby objąć urzędowanie jako następca Ali Baszy Bagdadu, i w Orfie przebywał.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego-Yorku, dn. 1. Sierpnia.

Zdaje się, że Mexykowi znowu zagraża wojna. Arista i Santana stoją naprzeciw siebie; oddział Mexykanów, z 1000 ludzi złożony, wpadł do Texas i niebawem spodziewano się bitwy. Tymczasem Prezydent texański nie przychylił się do uchwały Kongressu, aby zaciągnąć wojsko do napadu na Mexyk; spodziewano się więc, że pośrednictwo europejskie załatwi nieporozumienia między Mexykiem i Texas.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 36. i zawiera: O słowie polskiém; o składzie i odmianie słów, o formie pierwszéj; — przez Dr. Cegielskiego (ciąg dalszy). — Korrespondencya z Krakowa. O cenzurze teatralnéj Krakowskiéj.

Z Berlina, d. 11. Września. — Doszłe nas świeżo drogą telegraficzną wiadomości, stan zdrowia N. Pana jako tak w każdym względzie zadowalniający opisują, że uwiadomienia telegraficzne o stanie zdrowia N. Króla odtąd ustaną.

Z Brühl, d. 6. Września. — Dzisiaj stanął tu znany z wyprawy swojéj do Chiwy Rossyjski Generał Perowski i miał zaszczyt, zaraz po powrocie N. Pana z rewii wojsk, Temuż być przedstawionym.

Z Kolonii, dnia 6. Września. — Oto są treściwe słowa, które J. K. M. przy onegdajszéj uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nową budowę Tumu wyrzekł:

»Korzystam z téj chwili, aby o mnóstwo ukochanych gości serdecznie pozdrowić, co będąc członkami różnych towarzystw dla budowy Tumu z Naszych i wszystkich Niemieckich krajów tu przybyli, aby dzień ten uświetnić.

»M Panowie z Kolonii! Ważna rzecz dzieje się między wami. Nie jest to — sami to czujecie — zwyczajna budowa przepychu. Jest to dziełem bratniéj miłości wszystkich Niemców, jakiegokolwiek bądź wyznania. Na myśl tę oczy Moje łzami radości się zalewają i Bogu dziękuję, żem dnia tego dożył.

»Tu, gdzie kamień węgielny leży, tam równie z owemi wieżami, najpiękniejsze bramy

świata wznosić się mają. Niemcy je budują; — niechaj że za łaską Boską, staną się dla Niemiec bramami do nowéj, wielkiéj, dobréj ery! Wszystko co jest złośliwém i nieprawdziwém, więc nie niemieckiém, niechaj będzie od nich oddalonem. Oby na téj drodze honoru nigdy się nie zjawiło bezsumienne podkopywanie jedności monarchów i ludów Niemieckich, targanie się na spokojność wyznań i stanów; oby się tu nigdy nie przedarł duch, który niegdyś budowę téj świątyni — ba nawet budowę ojczyzny przerwał!

»Duch, który bramy te stawia, jest tymże samym, który przed 24 laty więzy nasze zerwał, hańbę ojczyzny, wynarodowienie tych brzegów odwrócił, tenże sam duch, który że tak rzeknę ożyzniony błogosławieństwem konającego ojca, ostatniego z owych trzech wielkich władzców, przed dwoma laty światu pokazał, iż jest jeszcze w młodocianéj, nieosłabionéj sile. Jest to duch jedności i siły Niemieckiéj! Oby bramy Tumu kolońskiego stały się dlań najświetniejszym tryumfem. On niechaj buduje, on niechaj kończy!

»A wielkie dzieło niechaj późnym pokoleniom świadczy o Niemcach wielkich przez jedność władzców i ludów swoich, potężnych i pokój świata bez krwi rozlewu wymuszających! — o Prusach uszczęśliwionych świetnością wielkiéj ojczyzny i własnym błogim bytem, o zgodzie bratniéj różnych wyznań; przekonanych, że są jedne w jednym wielkim Bogu! —

»Tum koloński — o to błagam Wszechmocnego niechaj się wznosi nad tém miastem, nad Niemcami, nad wiekami, obfity w pokój ludzki, pokój Boski aż do dnia ostatniego.

(Powszechne okrzyki radości.)

»MPanowie z Kolonii! Wasze miasto zyska przez tę budowę wielki przywiléj przez wszystkiemi miastami Niemiec, i samo to należycie oceniło. Chlubę tę dzisiaj sobie przypisać może. Wołajcie ze Mną — i z tym okrzykiem pierwsze młotkiem uderzenia na kamień węgielny wykonam — głoście ze mną tysiącznoletnią sławę miasta: *»Alaaf Köln.«*

SPRZEDAŻ.

Do pozostałości zmarłego tu w przejeździe Sasa kupczącego płótnem Krystyana Bogumiła Heinricha należące 37 belów płótna, kilka pakietów bielizny stołowéj, ręczników, chustek do nosa, kilka małych reszt płótna, odzież, zegarek srebrny kieszonkowy, i inne sprzęty do użycia, mają być w czasie jarmarku tegorocznego na Śty Michał jako to

dnia 22. Września r. b.

i następnych dni zrana o 9téj i po południu o 2giéj godzinie w miejscu posiedzeń niżéj wyrażonego Królewskiego Sądu Ziemsko miejskiego publicznie sprzedawane.

W Wschowie, dnia 29. Lipca 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

DONIESIENIE.

Handel wina znajdujący się tu w Starym rynku pod Nro. 55. li tylko pod mojém imieniem daléj istnąc będzie.

Donosząc o tém wysokiéj szlachcie, szanownéj publiczności i wszystkim mym przyjaciołom, o takowe ich względy nadal najuprzejmiéj upraszam.

Poznań, dnia 10. Września 1842.

Andrzéj Domaracki.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 12. Września 1842. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	20	6	1	21	—
Zyta dt.	1	6	—	1	6	6
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	—
Owsa dt.	—	18	6	—	19	—
Tatarki dt.	1	14	6	1	15	—
Grochu dt.	1	5	—	1	6	—
Ziemiaków dt.	—	18	6	—	19	—
Siana cetnar	1	1	—	1	2	—
Słomy kopa	7	25	—	8	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	2	6